NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, poniedziałek 11 września 1922. Nr. 244

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 379. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 60 M.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie ...1400 — kwart. 4200 —
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1600— „ 4800 — „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1800 — „ 5400 — „
Za granicą: z przesyłką pocztową 2400 — „ 7200 — „
Ogłoszenia: drobne ogłoszenia od wyrazu 30— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 130—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 170—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 200 Mk. Gratulacye 1500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe



# W Katowicach znowu rozruchy.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Katowice.** (Tel. wł.) Dziś, w sobotę o godz. 4 popoł. ponowiły się rozruchy. Grupy robotników oblegały dworzec i kasę kolejową. Skonsygnowane wojsko użyło broni, kilku robotników zostało rannych. Wracający z dworca robotnicy napadli kawiarnię „Monopol". Ekscedenci napadają przytem obywateli polskich z innych dzielnic.

**Katowice.** (AW) Około 1000 robotników z okolic Katowic urządziło wczoraj pochód demonstracyjny przez ulice miasta. Demonstracyę tę wywołało zawieszenie wypłat robotników. W trakcie pochodu zgromadzili się oni przed województwem śląskiem i zainterpelowali wojewodę o przyczynę braku pieniędzy. Dowiedziawszy się, że wypłaty nie mogą być również nazajutrz uskutecznione rozeszli się po mieście i wchodząc do większych kawiarn rozgoryczeni wygrażali się. Doszły wypadki pobicia, kilka osób aresztowano.

**Katowice.** PAT. Podczas ostatnich rokowań między pracodawcami a pracującymi na Górnym Śląsku ustalono trzyrazową w miesiącu wypłatę zarobków, a mianowicie w dniach 8, 18 i 28 każdego miesiąca. Wobec tego pierwszy termin wypłaty w bieżącym miesiącu zamiast na 15-go, jak dotychczas, przypadł na 8-go. Z powodu ogromnego jednakże spadku waluty niemieckiej i połączonego z tem wielkiego zapotrzebowania gotówki, bank Rzeszy nie mógł dostarczyć wystarczających ilości. Położenie skomplikował nadto strejk drukarzy w drukarni w Berlinie, przygotowującej niemieckie pieniądze papierowe. Jak wiadomo, daje się odczuwać w całych Niemczech brak gotówki obiegowej, a w Berlinie już przed tygodniem doszło do zaburzeń i demonstracyi na tem tle.

### Odezwa wojewody.

**Katowice.** PAT. Wojewoda Rymer wydał następującą odezwę do ludności:

Wielkie obniżenie wartości marki niemieckiej i nagła podwyżka zarobków spowodowały nadzwyczajny

**brak środów płatniczych.**

Aby przeciwdziałać drożyźnie, wywołanej tym spadkiem waluty, postanowiły zarządy przedsiębiorstw wypłacić dnia 9 bm. nadzwyczajne zaliczki. Zarządy poczyniły wszelkie starania, aby zdobyć pieniądze na wypłatę tej zaliczki. Starania te rozbiły się jednakże o istotną niemożliwość.

**Banki nie są w możności dostarczyć potrzebnej gotówki.**

**Powstała tedy konieczność tymczasowego odroczenia wypłaty zaliczki wyznaczonej na dzień 9 bm. Proszę robotników, aby uwzględnili te warunki i zachowali spokój i porządek, bo tylko wtedy może być zabezpieczone życie gospodarcze województwa. Województwo łącznie z zarządami poczyni największe starania, aby uzyskać pieniądze możliwie najprędzej. Skoro tylko to się stanie, nastąpi jak najszybsza wypłata.**

### Zarządzenia ministeryum skarbu

**Warszawa.** PAT. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Na tle ogólnego przesilenia pieniężnego w Niemczech wynikł ostry brak pieniędzy na G. Śląsku, ujawniający się z braku środków obiegowych. Ani bank rzeszy, ani cztery znajdujące się na G. Śląsku największe banki nie są w możności zasilić rynek odpowiedniemi sumami marek niemieckich i dostarczeniem środków na wypłaty robotników. Zaznaczyć należy, że te banki winne są w obecnej chwili Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej przeszło 200 milionów marek niemieckich, których wyrównać obecnie nie są w stanie. Wobec tego ministerstwo skarbu w porozumieniu z Polską Krajową Kasą Pożyczkową zarządziło: 1) Wysłać dziś o godz. 11. do Katowic specyalnym pociągiem zapas marek na zaspokojenie chwilowych potrzeb rynku, 2) Otworzyć oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Rybniku, Królewskiej Hucie i Tarnowskich Górach, 3) Ustanowić od poniedziałku aż do opanowania kryzysu codzienną relacyę między marką polską a marką niemiecką, 4) Powierzyć kierownictwo tych operacyi panu Kozłel, członkowi dyrekcyi Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, oraz st. referentowi ministerstwa skarbu dr. Barańskiemu, który dziś wyjechał do Katowic.

# Przed zajęciem Smyrny przez wojska tureckie.

**Londyn.** PAT. (Wolff) „Daily Telegraph" donosi, że wedle bezpośrednich wiadomości ze Smyrny, miasto uważać należy za osaczone. Kawalerya turecka obsadziła wzgórza w pobliżu miasta, a piechota turecka zbliża się do miasta. Tureckie samoloty rozrzuciły odezwy do mieszkańców Smyrny. Przypuszczają, że upadek Smyrny jest kwestyą godzin. Wedle informacyi z Konstantynopola oczekują tam dzisiaj wiadomości o zajęciu miasta.

**Berlin.** (AW) „Berliner Tagblatt" telegrafuje z Konstantynopola, że północna grupa armii greckiej złożona z trzech dywizyi, a mająca się połączyć z południową grupą grecką, **poniosła zupełną klęskę.** Grupa ta cofa się ustawicznie, pozostawiając w ucieczce na polu walki cały swój materyał wojenny. Wojska kemalistyczne posuwają się szybko naprzód. Południowa grupa armii greckiej jest całkowicie rozbitą. Sytuacya w Smyrnie coraz poważniejsza. Obawiają się wybuchu rozruchów.

**Londyn.** (AW) Armia grecka cofa się nadal w popłochu. Oba skrzydła armii dotarły już do morza a centrum znajduje się o 30 klm od Smyrny, tak, że armii greckiej grozi zupełna sedanizacya i zajęcie do niewoli. Gabinet grecki podał się do dymisyi. Ostanie łupy tureckie wynoszą 700 armat, 2000 karabinów maszynowych, 11 samolotów i 950 wozów.

**Paryż.** (AW). **Turcy obsadzili w kilku punktach obszar przyznany Grekom na podstawie traktatu w Sevres. Do Smyrny nadeszła jedna dywizya z Tracyi. Pracują tam gorliwie nad ufortyfikowaniem linii obronnej. Naczelny dowódca wojsk tureckich miał wezwać Greków do poddania się. Na południu dostali się Turcy przez Pergamon do Morza Egejskiego. Do Smyrny przybywa zewsząd mnóstwo zbiegów. Na północ od Smyrny wymienione już zostały pierwsze strzały między tureckiemi wojskami, zamierzającemi okrążyć Smyrnę, a greckiemi okrętami.** Turcy zdobyli dotychczas 700 armat, 950 wozów trenowych, 250 automobili, 11 aeroplanów, 40.000 karabinów, 700 wozów z amunicyą, do niewoli zaś wzięto 15 tysięcy żołnierzy. Ogólna strata wojsk greckich wynosi 50.000 ludzi.

### Naczelny wódz w niewoli.

**Angora.** (AW) Naczelnego dowódcę wojsk greckich Trikupisa, kilku wyższych oficerów generalnego sztabu greckiego, jak również 500 oficerów, schwytanych przez Turków, odprowadzono do Kemala Paszy.

**Ateny.** (AW). Na miejsce naczelnego dowódcy wojsk greckich Trikupisa mianowano generała Polymenakos.

**Paryż.** (AW). Wedle doniesień „Temps'a" z Aten zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, że rząd grecki zamierza po ewakuacyi Azyi Mniejszej przystąpić do demobilizacyi armii greckiej na wyspie Chios, ponieważ przeprowadzenie demobilizacyi w Atenach i wogóle wewnątrz kraju spowodowałoby rozruchy i niepokoje.

**Ateny.** (AW) Misyę tworzenia nowego gabinetu powierzył król Kalogeropulosowi, który misyę tę przyjął.

### Radość sowietów.

**Londyn.** PAT. Z Angory donoszą, iż przedstawiciel rządu sowieckiego przesłał prezydentowi ministrów rządu angorskiego pismo z życzeniami z powodu wojskowych sukcesów armii tureckiej. Pismo podnosi znaczenie faktu, zwłaszcza, iż przeszkody, na drodze do Konstantynopola obecnie są już usunięte, oraz że morze Czarne stało się obecnie znowu rosyjsko-tureckiem morzem, co ułatwi współdziałanie Rosyi sowieckiej z Turcyą, wytwarzające front jednolity od morza bałtyckiego do morza Indyjskiego.

### Abdykacya sułtana?

**Paryż.** PAT. (Wolff) „Petit Parisien" donosi z Londynu, że nadeszły tam z Konstantynopola pogłoski, jakoby sułtan zamierzał **abdykować na rzecz następcy tronu.**

# „Faux-pas".

Kraków, 10 września.

I.

(st) Pierwszy czyn polityczny p. prezydenta ministrów — męża stanu, któremu każdy, kto się z nim zetknął, musi przyznać szeroki horyzont polityczny i wysoką kulturę państwową — rozczarował nas tem boleśniej, że w niwecz obrócił nadzieje i oczekiwania, jakie nie bez pewnych podstaw wiązaliśmy z jego zdecydowaną, zamaszystą i śmiałą akcyą prawno-politycznej formy na południowo-wschodnich kresach naszego państwa. Spodziewaliśmy się wszyscy, że doświadczony bakteryolog i filozof, przerzuciwszy się od studyum nad organizmem ludzkim do badania równie skomplikowanego a dziś niestety tak bardzo schorzałego organizmu państwowości polskiej, nie tylko bystrym swym wzrokiem odkryje przyczynę bodaj czy nie najcięższej choroby trapiącej Polskę od pierwszej chwili odzyskania niepodległości, lecz także zdoła zabiegiem na szeroką zakrojonym miarę przywrócić zdrowie w chwili, gdy już zagrażają nowe komplikacye, nowe powikłania. Pięknie marzyliśmy, srodze nas zbudzono... Jeżeli bowiem ogłoszony przez lwowskie „Słowo Polskie" z dnia 6. bm. pełny tekst rządowego projektu autonomii dla wsch. Małopolski odpowiada rzeczywistości, jeżeli dalej — w tym wypadku — nie ulegnie gruntownej przeróbce (ale to „in capite et in mebris"!) na zwołanem na nowo posiedzeniu komisyi rzeczoznawców (a więc jeszcze przed przedłożeniem go sejmowi na najbliższej sesyi jesiennej) trzeba będzie zapowiadającą się dotychczas korzystnie tak na terenie wewnętrznym jak i zewnętrznym akcyę p. Nowaka uznać za „spaloną na panewce".

Projekt rządowy nie zadowoli nikogo. Rozdrażni Ukraińców. Wzburzy Żydów. Zaniepokoi Polaków (a właściwie już ich poważnie zaniekopoił vide opozycyjne manifestacye we Lwowie i zdenerwowane artykuły „Słowa Polskiego" i „Głosu Narodu"). Tak więc autonomia wschodnio-małopolska (w dzisiejszej rządowej edycyi) jest stosunkowo rzadkim instrumentem politycznym, któryby sprawił, że i wilk nie byłby syty i owca nie cała... A Liga Narodów? Czy autorzy projektu łudzili się choćby na chwilę, że upragnione w interesie pacyfikacyi i stabilizacyi wschodniej Europy polskie rozwiązanie wschodnio-małopolskiego „imbroglio" — które w liberalniejszym stylu zaaranżowane i z większą ustępliwością przeprowadzone liczyćby mogło w chwili obecnej na lepsze przyjęcie na szerokim świecie niż kiedykolwiek dotąd! — da się dziś w okresie usamodzielnienia Egiptu i ukonstytuowania wolnego państwa irlandzkiego dokonać na terytoryum o 76% narodowości niepolskich we formie niedokrewnej i patologicznie wypaczonej autonomii łączącej w nieprawdopodobnie zawikłanym splocie pierwiastki skromnego, ogólnopaństwowego samorządu wojewódzkiego i fragmentarycznej narodowej autonomii mniejszościowej?

By zrozumieć i ocenić w pełni całą nicość ogłoszonego dopiero-co projektu autonomii postarajmy się wedrzeć przemocą w gąszcza prawno-politycznej jego struktury.

Przedewszystkiem zastanówmy się nad tem, cóż to za autonomia? Konstytucya marcowa obejmuje swemi postanowieniami cztery typy ustawowo przeważnie jeszcze nie urzeczywistnione samorządowo-autonomicznego ustroju (nie całkiem ściśle rozróżniając ustawodawcze i wykonawcze atrybucye społecznego selfgovernement): terytoryalny, gospodarczy, narodowy i wyznaniowy. Wydaje nam się, że trudno koncepcyę projektu rządowego w całości wyczerpać przez nalepienie nań etykiety jednej z powyższych klasycznych form ustrojowych. Nie jest to tylko samorząd czy autonomia województwa. Nie jest to jednak również realizacya czystej autonomii narodowej. A nawet zawodzą analogie ze statutem organicznym województwa śląskiego odrębnie zorganizowanego i wyposażonego w pewne wyjątkowe uprawnienia, lecz ostatecznie przez swą terytoryalną podstawę jak i ramy jednego województwa związanego z mechanizmem normalnego samorządu wojewódzkiego bez jakichkolwiek narodowo-autonomicznych akcesoryów. Najlepiej określimy chyba projekt jeżeli powiemy, że jest on prawniczo śmiałą próbą wywiązania się za jednym zamachem z dwojakich konstytucyjnych zobowiązań, a mianowicie wypływających 1) z art. 3. („Rzecz pospolita Polska przekaże przedstawicielstwom samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracyi, kultury i gospodarstwa") i art. 65 („...województwa.... będą jednostkami samorządu terytoryalnego itd.) dotyczących terytoryalnego samorządu i terytoryalnej autonomii jak i

2) z art. 109 („osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w Państwie Polskiem pełny swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego") dotyczącego narodowej autonomii.

Co szczególnie na pierwsze wejrzenie rzuca się przytem w oczy, to godny ubolewania fakt, że wbrew oczywiście i niezaprzeczalnie odrębnemu charakterowi narodowemu, kulturalnemu i gospodarczemu wschodniej Małopolski rozkawałkowanej sztucznie podziałem na województwa na trzy części — nie zdobyli się autorzy projektu na stworzenie jeżeli już nie wspólnych pełnych organów ustawodawczych czy administracyjnych dla tej zamkniętej w sobie i jednolitej całości, to przynajmniej pewnych surogatowych organów, kompetencyi nie ścieśnionych do zaspokojenia tych szczególnie ważnych a wspólnych całemu krajowi potrzeb, którym nie mogą podołać poszczególne województwa. Może stała tu na przeszkodzie konstytucya? Nigdy w świecie! Pod wpływem francuskiego regionalizmu koncedują wyraźnie w art. 65, że „Jednostki samorządowe mogą się łączyć w związki dla przeprowadzenia zadań wchodzących w zakres samorządu. Związki takie mogą otrzymywać charakter publiczno-prawny". Postanowienie jakby stworzone dla uwzględnienia indywidualności takich jednostek historycznie i narodowo odrębnych a przekraczających granice województwa co — Wschodnia Małopolska...

---

— Posiedzenie Wydziału żyd. Tow. Gimnastycznego odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. punkt. o godzinie 7.30, Orzeszkowej 7., II. p.

---

# Przegląd prac Ligi narodów.

## O typowy traktat ochrony mniejszości narodowych.

Genewa. PAT. Szwajcarska Agencya telegraficzna. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu plenarnem kontynuowano obrady nad raportami Rady Ligi narodów. Gimeno (Hiszpania) mówił o

**konieczności istnienia Ligi narodów,**

wspomniał o wynikach konferencyi waszyngtońskiej i genueńskiej i zakomunikował w końcu gotowość Hiszpanii do udzielenia Austryi pomocy. Hymans stwierdza z zadowoleniem, że działalność Rady Ligi narodów spotyka ze wszech stron uznanie. Z zadań załatwionych przez Ligę narodów do najważniejszych należy

**sprawa Górnego Śląska.**

Rada Ligi narodów zajmowała się szczególniej dokładnie kwestyą stosunków

**polsko-gdańskich.**

Mowca wyraża generalnemu sekretaryatowi za jego olbrzymią pracę podziękowanie i podziw. Reprezentant Brazylii Olivera wyraża się w gorących słowach

**o akcyi pomocy komitetu Dra Nansena.**

**Delegat polski Askenazy wyraża zadowolenie z powodu załatwienia kwestyi górnośląskiej prze Ligę narodów.**

Niestety nie wszedzie uznaje się w dostatecznej mierze działalność Ligi narodów.

Południowo-afrykański delegat Murray przedłożył zgromadzeniu rezolucyę

**w sprawie ochrony mniejszości.**

Rezolucyę tę uzupełnili jeszcze delegaci Łotwy i Estonii.

Delegat Holandyi poruszył kwestyę mniejszości i wyraził życzenie zniesienia ograniczeń celnych.

Genewa. PAT. Lord Balfour omawiając na piątkowem posiedzeniu zgromadzenia sprawę głodu w Rosyi zaznaczył między innemi, że rząd sowietów schował złoto, przy pomocy którego możnaby z powodzeniem zwalczać klęskę głodową. Rząd sowietów nie pozwolił również rządom zachodnio europejskim na prowadzenie w Rosyi akcyi w tej sprawie.

Na tem samem posiedzeniu delegat Estonii, Pusta, wystąpił z projektem opracowania typowego traktatu o mniejszościach narodowych.

Walter Łotwa). wyjaśnia, że konstytucya łotewska gwarantuje prawa mniejszości narodowych.

---

# Konferencya wenecka 20-go b. m.

L. Wiedeń. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: Konferencya wenecka, mająca zająć się uregulowaniem spraw Bliskiego Wschodu została zwołana na 20 bm.

## Warunki pokojowe Turcyi.

Rzym. PAT. (WBK). W rozmowie z paryskim korespondentem „Corriere de Italia" oświadczył przedstawiciel rządu angorskiego Ferid Bey, że warunkiem pokoju ze strony Turcyi jest, by państwo otomańskie pozostało niepodzielone, by w Kara, Srivan i Batum oraz w zachodniej Tracyi odbył się plebiscyt, by były dane gwarancye, że Konstantynopol i morze Marmara nie będą oddane żadnemu obcemu mocarstwu oraz aby Dardanele były otwarzone dla wolnego ruchu handlowego.

## Groźba wojna w Mezopotamii.

Londyn. PAT. „Daily Mail" donosi, że należy oczekiwać nowej wojny w Mezopotamii.

## Zakończenie rokowań belgisko-niemieckich.

S. Wiedeń. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą: Rokowania belgijsko-niemieckie zostały zakończone. Pozytywnych wyników nie osiągnięto, jakkolwiek w pewnych punktach uzyskano porozumienie.

## Żywy trup.

Lwów. PAT. Dziś rano rozpoczął obrady zjazd związku Polaków wyznania mojeszowego. Obrady zagaił dr. Blumenfeld. Poczem wybrano prezydyum. Do prezydyum honorowego wybrano delegata do Ligi Narodów profesora Aszkenazego i profesora Dicksteina z Warszwy, do rzeczywistego prezydyum wiceprezydenta miasta dra Schleichera i dr. Herschtahla, dr. Mantla Morgensterna i Allerhanda na sekretarzy, zaś inżynierów Pordysa, dr. Krocha i dyrektora Fraenkla. Imieniem miasta powitał zjazd prezydent Neumann, poczem dr. Beck wygłosił referat organizacyjny. Po południu dr. Heschtahl wygosił referat polityczny, poczem nastąpiła dyskusya. Zjazd potrwa przez dwa dni.

MATEUSZ MIESES.

# Przymus odpoczynku w święta a niekatolicy.

Od pewnego czasu stosują wobec niekatolików, wobec Żydów, unitów i protestantów w Małopolsce obowiązek odpoczynku w święta katolickie.

Jest to w pierwszym rzędzie krzywda formalna. Dotychczas odnośna ustawa nie została drogą rozporządzenia wykonawczego wprowadzona w życie, a w takim razie obowiązuje dalej dawna ustawa austryacka, dla której przymusu odpoczynkowego w żadne swięta niema. Obecnie ponadto ze względu na fakt, że niektóre tylko święta katolickie mają charakter oficyalny, powszechny, ludowy a inne znowu uchodzą wyłącznie za liturgiczne, kościelne, panuje co do ilości świąt katolickich, w których rzekomo odpoczynek ma być przymusowy, zamięszanie. W niektóre święta katolickie w jednem mieście sklepy otwarte, warsztaty czynne a w innych znowu martwota dzierży berło. Każdy kacyk powiatowy, każdy inspektor okręgowy, według swego widzimisię, bawi się w pracodawcę i ustanawia święta. Jeśli do tego przydarza się zła wola, brak wykształcenia i wychowania i umiejętności obcowania z ludźmi, jak te ma miejtce u okręgowego dyktatora, inspektora pracy województwa lwowskiego niejakiego Nawratila,to natenczas czynownicza samowola święci orgie i co parę dni wyłania się jakieś nowe święto, mające krępować swobody ruch kupiectwa i rzemiosła, obarczonych już i tak lawiną coraz bardziej wzrastających podatków. Nikt nie zastanawia się nad tem, że im mniej ruchu i pracy, tem mniej obrotu, tem mniejsze dochody kupiectwa i rękodzielnictwa a w dalszym ciągu tem skarb państwa uboższy. Nie w redukowaniu dni pracy, lecz w maksymilizacyi dni pracy, leży gospodarcza siła rozwojowa każdego państwa. Papiestwo w ostatnich latach kilkakrotnie zmniejszyło ilość świąt uroczystych, lecz cóż znaczy enuncyacya siedziby apostolskiej kuryi rzymskiej owianej duchem nowoczesnej kultury pracy, dla naszych zaślepieńców i zacofańców, tkwiących w ślimaczej skorupie stęchłej parafiańszczyzny i umysłowego chamstwa.

Skądżeż to niekatolicy mają obowiązek wstrzymywania się od pracy w dnie świąteczne Kościoła katolickiego? Istnieje w Polsce równouprawnienie wyznań albo nie istnieje? Dlaczegóż wyznawcy Kościoła wschodniego, adherenci Lutra czy Kalwina, konfesorzy pięcioksiągu Mojżesza mają przestrzegać święta rzymskiej ecclesyi Co do niedzieli był jeszcze pozor; ma ona charakter wszecheuropejski, obchodzą ją też szyzmatycy i ewangielicy, przybrała formy instytucyi socyalnej bezreligijnego jednodniowego odpoczynku w tygodniu; odpoczynek niedzielny to nie swięcenie jakiegoś festum o znamionach jakiejś specyalnej religii. Ale gdzie racya, co za sprawiedliwość, jaki sens etyczny, aby narzucać komu, który z dogmatami danej religii nie ma nic wspólnego, specyficznie dnie uroczyste tej obcej konfesyi, dnie uroczyste, których zadaniem jest upamiętnić zasadnicze cuda i wydarzenia, któremi ta obca konfesya się chlubi.

Powiadają niektórzy: katolicka religia jest panująca w Polsce, mniejszości religijne muszą się stosować do większości.

Historya o panujących religiach to stara piosenka, piosenka straszna, bolesna, ociekająca krwią, przeraźliwa swym szlochem niezliczonych milionowych rzesz męczenników. Na stanowisku panującej religii stanął imperator rzymski, gdy lasem włóczni przeciwstawił się mniejszości, która wpatrzona w gwiazdę wschodzącą w Betleemie, wyłamywała się z pod szablonu państwowego kultu Jowisza Kapitolińskiego..

Oh, ta większość, ta większość państwowa arogująca w imię swej liczby, prawa do tego co najświętsze u mniejszości! Znacie wy ową większość państwową dumną ze swego Moliera i Racine'a, która inspirowana przez adoratorów zasad Loyoli za rządów króla słońca, owego wspaniałego le roi soleil, dragonady sławetne skierowała przeciw Hugenotom, a setki tysięcy najlepszych Francuzów, których jedyną zbrodnią była herezya protestancka, musiało chwytać za kij wędrowny i o głodzie i chłodzie, nago i boso gonić do obcych krain, do Prus, do Anglii, do Holandyi.

W imię tej samej zasady cuius regio ejus religio przez lat trzydzieści przed trzema wiekami, całe Niemcy zamieniły się w jeden wielki „szlachtuz"; kwitnąca ongiś Germania przeobrażała się wśród zmagań katolików z protestantami podczas wojny trzydziestoletniej w jedno wielkie rumowisko. Na podstawie tej samej tezy państwowości religii większości, z końcem średnich wieków wypędzono Żydów i Maurów z półwyspu pirenejskiego. W obrębie państwa katolickiego, nie śmią się kręcić ludzie, dla których credo Kościoła rzymskiego nie jest wiążące. Nigdy jednak buta dławiąca słabych nie wyszła na dobre dumnej tyrańskiej większości.

Imperyum Cezarów bezlitosnych rozsypało się jak gmach podmulony. Padyszaha potężny kalifat rozbity w piach. Cesarstwo niemieckie rzymskiej nacyi od Ferdynandów protestantobójców począwszy, jak paraliżem tknięte w półtora wieku później za podmuchem Napoleonów rozpłynęło się niby majak nocny. Francya zawdzięcza swój Sedan, swe departamenty przemienione w pustynię, owym protestanckim uchodźcom swoim, owym refugies, którzy stworzyli podwaliny całego dobrobytu pruskiego i których krew płynie w żyłach Hohenzollernów i niektórych z owych generałów, którzy Francyi w ostatnich dziesięcioleciach, tak częstokroć srogo się dawali we znaki. Hiszpania, która się pozbyła Żydów i Maurów i protestantów i wolnomyślicieli, paląc opornych na stosie od wieków mimo złota Azteków i drogich kruszców. Peru jest ubogim partykularzem Europy bez współudziału w twórczości wielkiej kultury nowoczesnej, bez politycznego zrzeszenia, bez autorytetu i wpływu, jakie często nawet bez porównania mniejsze państewka posiadają.

Czas, by kierujący mężowie w Polsce sobie przetarli oczy, na zachodzie już dawno świeci słońce tolerancyi religijnej, równouprawnienia zupełnego w sprawach wyznaniowych. Tam niema religii państwowych w tem znaczeniu, by państwo jakieś, specyalną jakąś religię wypisało na swym sztandarze i mniejszości wyznaniowe zniewalało, by tej państwowej religii, sztandarowej oddawały pokłon. Religia katolicka w Polsce według konstytucyi jest prima inter pares, ma pierwszeństwo, jako religia większości wszędzie, gdzie o reprezentacyę chodzi, ale od tego do narzucenia świąt katolickich niekatolikom jeszcze daleko.

Odmawiają Żydom praw narodowych, to stanowisko, na które się stanowczo nie godzimy, ale je rozumiemy; jednakowoż to pewnem i uznanem i bezspornem jest, że Żydzi są historyczną grupą wyznaniową równouprawnioną, tak samo jak są równouprawnieni wyznaniowo i unici i szyzmatycy i protestanci. Wszelka ustawa, która ogranicza wolność pracy i Żydów i Unitów ukraińskich i schizmatyków białoruskich i litewskich i protestanckich Niemców czy Polaków w dnie świąteczne Kościoła katolickiego to cios wymierzony przeciw konstytucyjnie zagwarantowanemu równouprawnieniu wyznań, to uderzenie w twarz wszelkiej kulturze postępu.

Polska której ludność katolicka nie stanowi nawet dwóch trzecich mieszkańców całego państwa, która musi się liczyć z dyzunitami i unitami i ewangielikami i starozakonnymi nie może i nie powinna stanowić jakiegoś specyalnego siedliska wyznaniowej reakcyi.Czas do przebudzenia czas! Niechaj ci co w Sejmie berło dzierżą i ustawy tworzą, cofną jak najspieszniej ową dziwną ustawę o przymusie świątkowania.

# Ruch wyborczy.

## Jednolity blok żydowski w Krakowie

Dnia 5 bm. odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli stronnictw żydowskich wchodzących w skład bloku narodowo-żydowskiego. Obecni byli przedstawiciele stronnictw syonistycznych, ortodoksyjnych „Szlome Emuneh Izrael" i „Mizrachi", oraz syonistycznej partyi pracy „Hitachduth". Zebranie powzięło szereg uchwał, odnoszących się do technicznych prac związanych z akcyą wyborczą. Jednocześnie utworzono egzekutywę, która przystąpiła natychmiast do pracy.

### PRZEDSTAWICIELE BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH U PREZ. MINISTRÓW.

Przedstawiciele bloku mniejszości narodowych, mianowicie poseł Hartglas w imieniu Żydów, poseł Hasbach — w imieniu Niemców, p. Serebryannikow — w imieniu Rosyan i p. Jeremicz w imieniu Białorusinów i Ukraińców złożył w dniu 6 bm panu prezydentowi ministrów memoryał w sprawie szykanowania obywateli, należących do mniejszości narodowych, przy sporządzaniu spisów wyborczych, wskutek czego — zwłaszcza na kresach — znaczna część ludności niepolskiej zostanie nieprawnie pozbawiona prawa głosowania. P. prezydent ministrów przyrzekł rozważyć memoryał i po porozumieniu się z p. ministrem spraw wewnętrznych, zarządzić środki gwarantujące czystość wyborów.

### WITOS O AKCYI WYBORCZEJ P. S. L.

B. prez. min. Witos udzielił jednemu z dziennikarzy warszawskich następujących informacyj o widokach PSL. przy wyborach: Zasadniczo PSL. występuje zupełnie samodzielnie. Z grupą Stapińskiego nastąpi porozumienie wyborcze ściślejsze. Celem ujednolicenia frontu przeciw wstecznikom wszelkiego autoramentu, robiliśmy próby porozumienia z „Wyzwoleniem" mimo jego sposobu postępowania. Próby te pozostały bez rezultatu. W dalszym toku rozmowy zaznaczył Witos, że PSL. stawiać będzie swych kandydatów we wszystkich okręgach. Wyniki akcyi wobec jeszcze nie rozegranej walki ideowej o wieś, szczególnie w Królestwie nie dadzą się przewidzieć. Co do ustosunkowania sił w przyszłym Sejmie Witos wyraził zapatrywanie, że bezwzględnej większości nie uzyska żaden kierunek, wobec czego konieczny będzie kompromis.

### NIEPOROZUMIENIE WYBORCZE U PIASTOWCÓW.

Warszawski „Kuryer" dowiaduje się: „W stronnictwie PSL. „Piast" w Małopolsce zarysowują się poważne różnice zdań na tle wyborczem. Podobno dotychczasowy wiceprezes Klubu PSL. poseł Nawrocki, oraz niektórzy członkowie stronnictwa, jak np. dr. Kuś, Cholewicki i inni, występują z daleko idącą krytyką taktyki stronnictwa. Wynikły również nieporozumienia na tle ustalenia listy kandydatów do przyszłego Sejmu. W szczególności ostro zarysowują się różnice w sprawie ustalenia listy państwowej. P. Maryan Dąbrowski red. „Il. Kuryera Codz." pomieszczony został na 18-ym miejscu listy".

### MANDATY ZA PIENIĄDZE KLIENTELI RESTAURACYJNEJ.

W „Robotniku" czytamy: „Na rocznym zebraniu stowarzyszenia właścicieli restauracyi przyjęto wniosek, opodatkowania zakładów gastronomicznych I klasy po 100,000 mk., a II klasy po 50,000 mk. na fundusz wyborczy stronnictwa mieszczańskiego. Sumy te mają być odpowiednio wliczane do cen podawanych potraw. Uchwała ta, sprzeciwiająca się statutowi stowarzyszenia, wywołała gorący sprzeciw ze strony przedstawicieli spółek pracowniczych, prowadzących samodzielnie zakłady restauracyjne, którzy oświadczyli, że nie podporządkują się jej. Wniosek powyższy był inspirowany przez jednego z restauratorów p. Davisona, któremu wódz mieszczan p. Rossel przyobiecał miejsce na wyborczej liście stronnictwa mieszczańskiego kandydatów do Sejmu".

# Przegląd prasy żydowskiej.

(700 tysięcy pokrzywdzonych. — Osobliwy gromochron. — Caveant consules... — Jeszcze o folkistach. — Zbawienna rada, nad którą warto się zastanowić).

Kraków, 10 września.

(dl) Ów rządowy projekt autonomii dla Małopolski Wschodniej, podany przez nas przed kilku dniami za endeckiem „Słowem Polskiem", projekt, w brutalny sposób krzywdzący ludność żydowską tej dzielnicy, — podziałał jak najgorzej. Przedewszystkiem właśnie owych 700 tysięcy Żydów w Małopolsce wschodniej poruszonych zostało tą bądź co bądź śmiałością i odwagą nielada — przejściem do dziennego porządku i spraw widocznie ważniejszych, nad tą bagatelną, błahostką, drobnostką, jaką „bądź co bądź" stanowi siedemset tysięcy Żydów, zamieszkujących ów kraj niesforny — Małopolskę wschodnią.

Oto co pisze organ owych siedmiuset tysięcy, lwowski „Tugbalt":

„Ostatni projekt rządowy w sprawie „autonomii" dla Małopolski wsch. otworzył nam dopiero oczy. Prawa nasze są tam brutalnie zdeptane, nie uwzględniono naszych minimalnych postulatów, a zmusza się nas do tego, by z otwartemi oczyma wpaść w niebezpieczną otchłań, jaka kiedykolwiek Żydostwu Małopolski wsch. zagrażała. Ukraińcy i Polacy stoją naprzeciw siebie jako dwie strony wrogie, i każdy dzień przynosi nowe groźby i niebezpieczeństwa... „I w tej oto sytuacyi chcą nas, wschodniomałopolskich Żydów zmusić do odegrania roli tych, na których spada cały zawzięty gniew wzburzonej i podburzanej ludności; z nas, Żydów, chcą uczynić gromochron na wszystkie walki i niebezpieczeństwa, zagrażające w obecnej chwili. Tak to jest a nie inaczej, gniew bowiem chłopa zwróci się przedewszystkiem przeciwko słabemu, nie bronionemu przez karabiny maszynowe, Żydowi..."

A w końcu uroczysty protest:

„700 tysięcy Żydów protestuje przeciwko obecnemu projektowi rządowemu „autonomii" dla kraju, autonomia ta bowiem jest największem dla nich niebezpieczeństwem; domagamy się praw, narodowych praw i odrębnego katastru żydowskiego, jeśli wogóle katastry będą tworzone. Inaczej zostaniemy zgnieceni i zduszeni pomiędzy nienawiścią ruską a władzą polską w kraju". Niechże głos ten dojdzie do „czynników miarodajnych" i skłoni je póki czas jeszcze do naprawy złego. Caveant consules, żeby się nie działa krzywda siedmiuset tysiącom obywateli Rzeczypospolitej!..

Na łamach „Momentu" — organu Pryłuckiego dostała się reprymenda i cierpkie wyrzuty ...folkistom właśnie, ich mandaciarskim snom o potędze zgoła nieuzasadnionej, słowem — osłabianiu własnego frontu żydowskiego nieustannymi targami. Czas jest przedwyborczy, kalendarz (wyborczy) wskazuje na coraz to donioślejsze formalności, trzeba działać, sprawdzać, pisać, agitować, a tu usuwają się od pracy pp. Pryłuccy i Hirszhorny.

P. Heftman-pisze więc słusznie:

„Niestychanie ważne są te dni przedwyborcze, kiedyto rejestruje się wyborców, wyznacza komisye wyborcze, kiedy należy czuwać bacznie nad rozmaitemi tendencyami, zwłaszcza w miejscowościach odległych od centrów, gdzie niema dostatecznych sił, któreby były w stanie wystąpić przeciw szykanom. W takich to dniach okazuje się najbardziej ważność bloku, zjednoczonej woli, i właśnie w tych dniach blok nasz na nieszczęście szwankuje. Stanowi to nie tylko szkodę, ale zwraca się wręcz przeciwko całej idei wspólnej pracy.

„Nie wolno tu ani na chwilę ociągać się i zwlekać. Partya, która uważa, iż posiada za sobą większość narodu, i, że nastrój panujący wśród tej większości jest tego rodzaju że nie należy uszczuplać swego prestige przez wspólną akcyę z innymi, — niechaj wystąpi samodzielnie, bez długich wahań. Niechże od dziś już zorganizuje ochronę wyborców, działalność wyborczą na szeroką skalę. Gdy jednak przekonania tego nie posiada, a do bloku chce wstąpić — to należy to uczynić bezzwłocznie...

„Sprawa zysków lub strat w mandatach nie powinna tu wchodzić w rachubę. Albo się wierzy we własne siły i ryzykuje, albo wierzy się we własne siły plus siły innych, i idzie się pewniej i w sposób bardziej zdecydowany z innymi".

Jak widać, autor radzi folkistom dobrze i od serca. Alternatywy (albo—albo) nakreślił w dodatku jasno i przejrzyście. Nikt np. nie powie, że to p. Pryłucki właśnie jest tym, który „posiada za sobą większość narodu, i, że nastrój, panujący wśród tej „większości" jest tego rodzaju, że nie należy uszczuplać swego prestige przez wspólną akcyę". Nikt na świecie absolutnie nie posądziłby p. Hirszhorna o to „że wierzy we własne siły". Sami nawet leaderzy folkistów co do tego nie mają najmniejszych, ale to najmniejszych iluzyi...

Możeby więc warto usłuchać? Co?...

## ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

### Zjazd syońskiej młodzieży akademickiej Polski.

Kraków, 9 września.

Biuro Zjazdu komunikuje nam: Zwołany do Krakowa I. Zjazd delegatów org. akadem. syon., studyujących na wyższych uczelniach polskich zostaje na prośbę szeregu organizacyi ze względów natury technicznej i finansowej przeniesiony do Lwowa. Zmiana miejsca obrad wymaga zmiany terminu, który ustalony zostaje na dni 10 i 11 października 1922. Porządek dzienny obrad pozostaje niezmieniony.

Dotąd przyrzekło około dwadzieścia organizacyi z różnych stron Polski obesłać Zjazd swymi delegatami. Upraszamy tą drogą wszystkie inne korporacye akadem. syon., zwłaszcza z b. Kongresówki i Litwy wileńskiej o bezzwłoczne porozumienie się z Biurem Zjazdu.

Komisya Organizacyjna czynną jest do stworzenia oddziału we Lwowie nadal w Krakowie: Haszachar-Przedświt, Kraków, Stradom 15 dla Biura Zjazdu".

## KRONIKA.

Kraków, 11 września.

### Znowu straszna katastrofa na lotnisku w Rakowicach.

Od pewnego czasu, katastrofy lotnicze w Krakowie stały się zjawiskiem niemal chronicznem. Niema prawie miesiąca, by na lotnisku rakowickiem nie wydarzył się jakiś wypadek przy wzlotach aeroplanów.

Wczoraj w południe lotnisko na Rakowicach było znowu widownią strasznej katastrofy lotniczej. O godzinie 12-tej w południe na nowozmontowanym samolocie typu D. 3. wzniósł się pilot 26-letni Józef Burnagel, celem wypróbowania aparatu. Na wysokości ponad 1000 metrów jedno skrzydło samolotu odłamało się od kadłubu. Pilot spostrzegłszy to natychmiast chwycił spadochron, i rzucił się z samolotu, szukając w ten sposób ratunku. Niestety nie wszystkie sznury, które pilot chwycił, były przymocowane do spadochronu, wskutek czego spadochron nie rozwinął się, a pilot runął z wysokości 1000 metrów na ziemię, ponosząc na miejscu śmierć. Płachta spadochronu spadła opodal, a samolot poszybowawszy jeszcze chwilę w przestworzu, wrył się w ziemię o kilkaset kroków od miejsca katastrofy i strzaskał się na kawałki. Po oględzinach lekarskich zmiażdżone zwłoki pilota odwieziono do kostnicy przy szpitalu załogi. Ofiara katastrofy pilot Burnagel był kierownikiem warsztatów lotniczych i jako fachowiec odbywał stale próbne loty na nowowybudowanych aparatach.

* * *

Zapowiedziany na wczoraj przedpołudniem lot okrężny na przestrzeni Warszawa-Lwów-Kraków Poznań-Warszawa został w ostatniej chwili odwołany. Lot odbędzie się w przyszłą sobotę, tj dnia 16 bm. Wojskowość nie uwiadomiła publiczności na czas o odwołaniu lotu, to też koło Barbakanu tłumy publiczności oczekiwały napróżno przybycia autobusów, które miały krążyć między Krakowem a lotniskiem.

### Strejk pocztowy zlikwidowany.

Na skutek okólnika ministerstwa poczt i telegrafów strejkujący funkcyonaryusze pocztowi w Krakowie wrócili wczoraj o godzinie 12-tej w południe do pracy. W godzinach popołudniowych listonosze roznosili pocztę, która nadeszła do Krakowa w czasie strejku. O godzinie 1'20 w południe odszedł pierwszy ambulans pocztowy w stronę Zakopanego, poczem przy każdym pociągu kursował wóz pocztowy.

### Nowe ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Na posiedzeniu pełnej Rady aprowizacyjnej m. Krakowa odbytem wczoraj wieczorem, ustalono następujące nowe ceny pieczywa: 1 kg. chleba jasnego 300 mkp., 1 kg. chleba ciemnego 240 mkp., bułka zwyczajna 30mkp., rożek i „kajzerka" 28 mkp., 30 dkg. „weka' 150 mkp., cukrowa „weka" [illegible] mkp. W sklepach chleb kosztować będzie [illegible] o 10 mkp. na jednym kg., bułka o 2 mkp na [illegible].

[illegible] Rada aprowizacyjna ustanowiła nowe ceny wyrobów masarskich i tłuszczów.

Również węgiel znacznie podrożał. I tak w składzie na ul. Pawiej 1 ctn. 2565 mkp., hurtownie w mieście 2785 mkp., deatailicznie 2840 mkp.

Sól warzonkowa 135 mkp. za 1 kg., mielona 105 mkp., okruchowa 103 mkp.

— Prezydent ministrów prof. Nowak przybył wczoraj rano do Krakowa w sprawach osobistych. Premier wraca do Warszawy dziś wieczorem.

— Wiceprezydent miasta inż. Rolle powrócił z urlopu i obejmie jutro urzędowanie.

— Hojny zapis dla Muzeum Narodowego. Zmarły przed kilku dniami w Krakowie śp. Władysław Józef Fedorowicz zapisał w testamencie dla Muzeum Narodowego w Krakowie kompleks bardzo cennych zbiorów, wartości wielomilionowej.

— Dziennikarze jugosłowiańscy w Krakowie. W piątek o godzinie 9-tej wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich. W wycieczce biorą udział: Antoni Zebec, redaktor „Jutra" w Lublanie, Szczepan Parnasiewicz„ redaktor „Biely" w Zagrzebiu, Milicewicz, red. „Polityki" w Belgradzie. Popowicz red. „Targowiński Glasnik" w Belgradzie, Krokoy, redaktor „Vremie" w Belgradzie i dr. Irchowicz, szef biura propagandy prasowej w ministerstwie spraw zagranicznych w Belgradzie. W przywitaniu na dworcu wzięli udział przedstawiciele Synd. krak. dziennikarzy z wiceprezesem Poyczyńskim i sekretarzem Korolewiczem na czele, oraz grono młodzieży jugosłowiańskiej, kształcącej się na Uniw. Jag. Goście podejmowani byli przez Syndykat w salach hotelu Pollera, Wczoraj Jugosłowianie zwiedzili zabytki Krakowa i Muzea, oprowadzeni przez rotmistrza Pusłowskiego i kolegów krakowskich. Po południu przepędzili dziennikarze zagraniczni w salinach wielickich. Dzis dalsze zwiedzanie Krakowa, poczem wieczornym pociągiem wyjadą goście do Łodzi.

Przemysłowcy szwajcarscy, którzy bawili przez kilka dni w Krakowie, w dniu wczorajszym zwiedzili zakłady przemysłowe w Trzebini, Chrzanowie i Górce oraz kopalnie węgla w Jaworzniu. Gościom towarzyszyli wiceprezydent m. inż. Sare i prezydent Izby handlowej, Epstein. Szwajcarzy odjechali w nocy do Lwowa.

— Ogonki wracają... W ostatnich dniach ulice miasta przedstawiają znowu widok podobny, jak w czasach wojennych. Oto piekarnie, trafiki i księgarnie oblęgane są przez publiczność, a na chodnikach przed sklepami formują się znowu dawno nie widziane ogonki. Piekarnie oczekując od kilku dni nowej podwyżki cen pieczywa wypiekają mało chleba i bułek i tem tłumaczy się wzmożony ruch w piekarniach. — Mimo podwyżki cen tytoniu, cygar i papierosów, zaledwie kilka trafik sprzedaje wyroby tytoniowe i to w drobnych ilościach. Jak się informujemy, trafiki krakowskie otrzymały w bieżącym miesiącu taką samą ilość wyrobów tytoniowych, jak w uprzednich miesiącach. Brak tych wyrobów jest zatem nie uzasadniony. Jakjużprzed kilku dniami wspominaliśmy wksięgarniach, panuje niezwykle ożywiony ruch. Młodzież tłumnie zakupuje książki szkolne, które podobnie, jak inne artykuły z dnia na dzień drożeją. Również wiele podręczników szkolnych jest wyczerpanych.

— Merkaz Haccirim zawiadamia, że dnia 20. września otwiera się kursa języka hebrajskiego żydowskiego i angielskiego oraz palestynografii, historyi i literatury żydowskiej. Równoczesne tworzy się sekcyę dla młodzieży niżej lat 18 i grupy chalucowe dobre siły pedagogiczne zapewnione. Zapisać się można u sekretarza codz. o godz. 8—9 wiecz. w sali „Ezry" ulica Krakowska 41.

— Hitachdut. Delegaci na zjazd partyjny, członkowie organizacyi „Hitachdut" mają się zgłosić w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 1 pop. w sali „Ezry" Krakowska 41, gdzie p. dr. Menasze wygłosi referat n. t. Sprawozdanie plenum w Warszawie a nasze stanowisko wobec wyborów.



**Wszystkim P. T. Prenumeratorom z prowincyi, którzy bezzwłocznie nie odnowią prenumeraty, wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma. Administracya.**

## KRONIKA POLICYJNA.

### Fałszerstwo paszportów.

Władze policyjne wpadły w ostatnich dniach na trop fałszowania paszportów zagranicznych Główny winowajca zbiegł w stronę Sosnowca. Jest to Międzygórski. Śledztwo prowadzone jest w Krakowie i we Lwowie, gdzie fałszerze mieli swą ekspozyturę. Wkrótce ujawnione zostaną szczegóły tego fałszerstwa.

### Ukradziony skarb w dolarach.

Do policyi doniósł Andrzej Klimczak z Karwlny na Spiszu, że w ubiegły piątek w czasie, gdy był w kościele na nabożeństwie skradziono mu ze skrzyni w pokoju mieszkalnym 3233 dolarów amerykańskich.

— Milionowa kradzież. Onegdaj wieczorem niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu p. Melona w Borku Fałęckim. Otworzyli oni drzwi za pomocą wytrycha i skradli olbrzymią ilość bielizny męskiej i damskiej, płócien itd., wartości kilkunastu milionów mkp. Policya wdrożyła poszukiwania za sprawcami napadu.

— Bandyci grasują. Onegdaj w nocy jacyś niewyśledzeni opryszki napadli na Półwsiu zwierzynieckiem na Kazimierza Mleko (lat 30), jubilera i zadali mu nożem ciężką ranę powyżej obojczyka. Zawezwany lekarz pogotowia zarządził przewiezienie ofiary napastników do szpitala, gdyż okazało się, że Mleko ma naruszone płuco.

— Tragiczna śmierć trzechletniej dziewczynki. W piątek o godzinie 1-szej w południe 3-ch letnia Marya Pękalska, córka majstra kowalskiego, zamieszkałego przy ulicy Kazimierza Wielkiego, l. 44. wpadła przez otwór w ustępie do dołu kloacznego. Ojciec nie wiedząc, co się stało z dzieckiem, szukał go przez 1 i pół godziny i wreszcie odnalazł córkę, nie dającą znaku życia. Wezwany na miejsce tragicznego wypadku lekarz obwodowy stwierdził śmierć nieszczęśliwego dziecka.

— Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Konarskiego, l. 27, gdzie Stanisław Śmiłek (lat 24), kołodziej w zamiarze samobójczym napił się tynktury jodowej. Lekarz pogotowia po przeprowapłukaniu żołądka pozostawił desperata opiece domowej. Powód zamachu samobójstwa niewiadomy.

## Z sali sadowej.

### Rozprawa nie doszła do skutku.

**Absencya sędziów przysięgłych.**

Wczoraj miała przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyć się rozprawa przeciw Antoniemu Grondalskiemu, oskarżonemu przez p. Konstantego Laskowskiego, dyrektora magistratu w Gorlicach, o obrazę czci, popełnioną drukiem Przed kilku miesącami pojawił się w organie ludowców „Piast" artykuł, przedstawiający w niekorzystnem świetle p. Laskowskiego. Autorem artykułu był p. Antoni Grondalski, którego obrażony p. Laskowski oskarżył o obrazę czci. Rozprawa nie doszła do skutku, gdyż do losowania zjawiło się zaledwie 19 sędziów przysięgłych i 4 zastępców, a zatem 23 osoby. Ponieważ losowanie ławy zależne jest od zjawienia się najmniej 24 sędziów przysięgłych, a obrońca oskarżonego adw. dr. Chmura, korzystając z przysługującego mu prawa nie zgodził się na rozpoczęcie losowania, przeto rozprawę odroczono.

Zaznaczyć należy, że także we czwartek przy rozprawie Szottównej brakowało kompletu sędziów przysięgłych a rozprawa doszła do skutku dzięki niesprzeciwieniu się obrońcy oskarżonej. Na wczorajszej rozprawie nie zjawiło 7 sędziów przysięgłych, którzy nie usprawiedliwili swej nieobecności i jako tacy będą karani ustawową grzywną w kwocie 5 tysięcy marek.

## Z teatru, literatury i sztuki.

### Z Bagateli.

„Wilkołak", komedya w 3 aktach Angelo Cana.

W okultystyczno-erotycznej satyrze hiszpańskiej wystąpiły dwie nowopozyskane siły: znana gwiazda operowa p. Irena Bohuss-Hellerowa i p. Winkler-Romaszewski.

Przejście z opery do dramatu nastręcza artystkom poważne trudności.

Opera (choćby była dramatem muzycznym) i dramat to dwa odrębne światy. Co w jednym uchodzi za właściwe, razi w drugim. W operze gra się na koturnach, posługuje patosem, nadmiernie wyrazistą mimiką i dykcyą, zaś w dramacie najprzedniejszą jest zaletą umiarkowanie w każdym kierunku.

P. Bohuss-Hellerowa, wieloletnia primadonną

operowa musiała z konieczności rzeczy niejedno recypować z opery. W dykcyi, geście i ruchu można jeszcze wyczuć wczorajszą śpiewaczkę.

Trudno byłoby rokować p. Hellerowej, by kiedykolwiek została gwiazdą dramatu. Cenną siłą już jest.

Pod względem wykwintu mało kto p. Hellerowej dorówna. Autentyczna księżna Capablanca zazdrościłaby chyba dystyngowanej p. Hellerowej sukien pereł, brylantów, pince-nez, szczerozłotego lusterka, wachlarzy itd.

P. Winklera-Romaszewskiego tak dręczyła zmora tremy, że na razie wstrzymujemy się z sądem o jego grze. W. F.

—o—

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś w niedzielę po cenach 40 procent zniżonych „Wilkołak". Świetna, pełna finezyi i pikanteryi komedya jedna z najlepszych, jakie się na scenie teatrów ukazały, z p. Bohuss-Hellerową, gwiazdą scen polskich, która wystąpi dziś w „Bagateli" poraz ostatni w kreacyi świetnej księżnej Capablanki. Wieczorem „Szczęście Frania", znakomita komedya Perzyńskiego, grana stale przy wypełnionej widowni w znakomitej obsadzie wyborowych artystów. Abonamenty codziennie od 5—7 przyjmuje kancelarya teatru.

— **„Świt, dzień i noc", Niccodeniego.** W poniedziałek wystąpi teatr „Bagatela" z prześliczną komedyą D. Niccodeniego. Zachwycająca ta nowość grana po raz pierwszy w Polsce jest prawdziwą perłą w najnowszej twórczości dramatycznej młodych Włoch, obok niezrównanego dyalogu, pastelowego rysunku, tła ipostaci, poetycki polot, pełen romantyzmu o szczerym uczuciu, pogoda i radość życia, skąpaną w lazurze południowego nieba, przy akompaniamencie cudnych włoskich melodyi. Wszystkie te artystyczne walory znajdą niewątpliwie świetny wyraz pod reżyserskim kierunkiem p. Węgierki, który z p. Maliską w rolach głównych odtworzą romantyczną parę kochanków na tle wspaniałej, stylizowanej dekoracyi, przedstawiającej fragment ogrodu. Scena „Bagateli" została wyposażona we wszystkie nowoczesne środki techniczne, aby stanąć na wysokości najdalej idących artystycznych wymagań.

— **Z teatru im. J. Słowackiego.** Dzisiaj w niedzielę 10 bm. kończy Dyrekcya przyjmowanie zgłoszeń na stałe miejsce dawniejszych posiadaczy, od poniedziałku 11-go bm. rozpoczyna się przyjmowanie nowych zgłoszeń.

— **Z opery i operetki.** Dziś w niedzielę 10 bm. „Halka" z gościnnym występem w roli tytułowej p. Józefy Zacharskiej, primadonny opery lwowskiej i Henryka Millera. bohaterskiego tenora opery poznańskiej w popisowej roli Jontka. Resztę obsady tworzą pp. Jastrzębska, Mazanek i Isakowicz. Jutro w poniedziałek 11 bm. z powodu generalnej próby opery „Straszny dwór" teatr zamknięty. We wtorek 12 bm. premiera opery Moniuszki „Straszny dwór".

**B. wiceminister sztuki i kultury o przekładzie „Dybuka" Korena.** Jak się dowiadujemy, wystawienie „Dybuka" w języku polskim, niezależnie od planowanego przez Krakowską Bagatelę, stało się także aktualnem w teatrach innych miast państwa. W akcyi tej bierze udział prof. Józef Raciborski, b. wiceminister sztuki i kultury. W tych dniach otrzymał p. Maksymilian Koren od niego list w tej sprawie, w którym czytamy: „Miło mi złożyć Panu w imieniu własnem oraz oddziału sztuki i kultury wyrazy prawdziwego uznania za przyswojenie literaturze naszej, tak trudnego do ujęcia, z powodu liryzmu mistycznego, wartościowego dzieła sztuki żydowskiej w znakomitym przekładzie polskim".

**MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**
Niedziela: „Odludki i poeta"., „Mąż i żona".

**MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA**
Niedziela: „Halka".

**TEATR „BAGATELA"**
Niedziela popoł.: „Wilkołak" — występ p. Bohuss-Hellerowej (ceny 50 procent zniżone).
Niedziela wiecz.: „Szczęście Frania".

**TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ:**
Niedziela po południu i wieczorem: „Wesoły program artystyczny.

—oo—

# Z kraju.

## Fronda starościńska przeciw rządowi.

W politycznych kołach warszawskich omawiają żywo zajście, jakie rozegrało się na ostatnim zjeździe wojewodów kresowych między wojewodami: lwowskim i stanisławowskim z jednej strony a min. Kamieńskim z drugiej. W Mianowicie min. Kamieński wezwał do siebie wojewodów Grabowskiego i Jurystowskiego, i przedstawić im konieczność dokonania zmian na kierowniczych stanowiskach w administracyi wschodnio-galicyjskiej ze względu na przygotowania władz centralnych w sprawie urządzeń samorządowych w trzech województwach Galicyi wschodniej. Min. Kamieński zaznaczył podobno, że interes państwa wymaga, aby wojewodowie Grabowski i Jurystowski ustąpili, powierzając stanowiska nowym ludziom i byłoby wskazane, by rezygnacya ta nie nosiła piętna nacisku władz centralnych.

Jak słychać wojewoda Grabowski miał wręcz odmówić dobrowolnego ustąpienia z zajmowanego stanowiska, zaś p. Jurystowski uzależnił swoją odpowiedź od stanowiska społeczeństwa polskiego województwa stanisławowskiego. To „społeczeństwo" reprezentowane przez kilku obszarników stanisławowskich stojących na usługach ks. biskupa ormiańskiego Teodorowicza i prof. Dubanowicza zaprotestowało naturalnie przeciw ustąpieniu wojewody stanisławowskiego.

„Gazeta Warszawska" przypisuje pogłoski o ustąpieniu wojewodów powyższych machinacyom ludowców. W wstępnym artykule zwraca „G. W." uwagę na zabiegi Witosa „skierowane ku uprzątaniu z administracyi osób niedogodnych. Jeżeli dzisiaj — pisze „G. W." — wojewodowie Grabowski i Jurystowski są zachwiani na swoich stanowiskach, to dlatego, że ludowcy chcą usunąć niedogodnych sobie ludzi w wypadku, gdzie ma mieć miejsce robota bez skrupułów". Wedle „G. W." w kołach wtajemniczonych obiega nazwisko p. Jana Lewickiego jako następcy po wojewodzie Jurystowskim.

# List z Lublina.

**(Pleśń wieków i meteory. Uwertura przedwyborcza. Dzieje pewnego drobnego paktu. Mobilizacya dzieci szkolnych. Zatwierdzenie mandatu palestyńskiego).**

Lublin, we wrześniu.

Na pleśnią wieków i zaduchem współczesności przesiąknięte życie społeczne naszego miasta spadło parę meteorów, które zmusiły mieszczuchów lubelskich do odwrócenia na znikomą ilość stopni tych ociężałych głów od groszoróbstwa, bioskopów plotek i innych przywar zaściankowego żywota.

Początek okresu wyborczego zrobił ruch przedewszystkiem w Radzie miejskiej, którą zwołano na specyalne posiedzenie dla wybrania dwóch delegatów do okręgowej komisyi wyborczej. Tu zaszedł fakt niezwykły. Lewica Rady miejskiej złożona z samych PPS-owców, stawiła się w komplecie ze stanowczym zamiarem przeprowadzenia swoich kandydatów. Na wszystkie propozycye żydowskich radnych, których jest kilkunastu, a domagających się jednego mandatu odpowiadała klasycznym non possumus. Pewni zarówno zwycięstwa, jak i tego że wszak Żydzi z prawicą głosować nie będą, byli nieustępliwi, jak głaz. Prawica natomiast, która przybyła nielicznie, widząc niechybną klęskę, zaproponowała radnym żydowskim braterski podział manadatów — jeden nam, jeden wam. Żydzi bez namysłu przyjęli propozycyę; obie strony wywiązały się z paktu, przeszedł bowiem jeden prawicowiec, jeden Żyd. Niewczesne wymówki leadera lewicy p. M., Żydzi odparowali przypowiastką o tem, jak to łzy spóźnionej skruchy skutkują na niebie ale nie na ziemi.

Drugim meteorem, który poruszył do głębi całą ludność żydowską Lublina, było ogłoszenie przez radę szkolną statutu o wprowadzeniu obowiązku szkolnego w Lublinie, oraz wynikająca z tego przymusowa rejestracya dzieci siedmioletnich. O urzeczywistnieniu obowiązku szkolnego nawet za łat kilka w Lublinie naprawdę mowy być nie może, gdyż poprostu niema szkół. W istniejących 28 szkołach powszechnych może pobierać naukę zaledwie trzecia część dzieci w wieku szkolnym. Szkół powszechnych dla dzieci żydowskich jest tylko cztery, piąta nie funkcyonuje dla braku lokalu, a istniejące cztery mieszczą się w dwóch lokalach, lekcye zaś odbywają się na dwie zmiany. Zbyteczne dodawać, że i te dwa lokale tylko w bardzo słabym stopniu odpowiadają wymaganiom, stawianym zazwyczaj jako pewne minimum w Europie Zachodniej. Więc popłoch jest jeszcze zupełnie nieuzasadniony, reforma nie sięgnie do głębi życia, nie zburzy tradycyjnego sposobu nauczania, błogosławiona kwestya mieszkaniowa ratuje sytuacyę na całej linii, ale jednak sam fakt rejestracyi siedmioletnich dzieci jest już czemś tak okropnem, czemś tak nowem, czego jeszcze nigdy przedtem nie było, a kto wie, czy co dobrego z tego wyjdzie. Ta cała troska płoszy sen z powiek zwolenników najdawniejszych sposobów nauczania. Lubelscy ortodoksi pełni obawy o przyszłość religii, wierzą święcie, że poza tradycyjnem lubelskiem bederem jest już tylko otchłań, a nie próbują nawet wykorzystać obecnej zmiany na rzecz wiaśnie nauczania przedmiotów judaistycznych.

Zatwierdzenie mandatu palestyńskiego przez Ligę Narodów wywołało w szerokich kołach żydowskich Lublina duży entuzyazm i podziw dla wytrwałości i energii głównych twórców tego wielkiego dzieła. W związku z tą akcyą Keren Hajesod znacznie ożywiła się i objęła znacznie szersze niż dawniej koła ludności, a mogłaby obecnie prawie upowszechnić się, gdyby działalność sprawozdawcza całej instytucyi była w Polsce lepiej prowadzona. **Dr. Z-a.**

# Kronika Jasła.

**(Akcya wyborcza. — Zgromadzenie wyborcze. Apel do miasteczek okolicznych.**

W cichych i zaspanych zaułkach żydowskiej dzielnicy, pogrążonej dotychczas w śnie letargicznym i bezczynności, budzi się życie. Czego dotychczas nie mogła wywołać praca i dobra wola wielu, tego dokonała wieść o wyborach. Żydostwo w zrozumieniu swoich celów i obowiązków w chwili obecnej, rozpoczęło akcyę wyborczą. Stosując się do instrukcyi z Warszawy, odbyło się za inicyatywą Dr, Kornhäusera dnia 3 września zebranie reprezentantów zblokowanych stronnictw politycznych, a więc, syonistów, mizrachistów i Schlome Emunch oraz wszystkich warstw społecznych i stowarzyszeń, które ukonstytuowawszy się jako obszerny narodowo-żydowski Komitet wyborczy na powiat jasielski, wyłoniły ze siebie egzekutywę, złożoną z 7 osób. Tej egzekutywie powierzył obszerny komitet kierowanie akcyą wyborczą, oddając kierownictwo w niej w niestrudzone i energiczne ręce Dr. Kornhausera. Ściślejszy Komitet przystąpił już do pracy, a więc zorganizował akcyę mającą na celu zebranie funduszów, potrzebnych dla zorganizowania i skoordynowania ruchu wyborczego w całym powiecie. Dalszym, a równocześnie właściwą akcyę wyborczą, rozpoczynającym krokiem tego komitetu jest zwołanie na sobotę dnia 9-go o 3-ciej po południu zgromadzenia przedwyborczego do sali Bethamidraszu. Ponieważ Jasło jest siedzibą okręgowej komisyi wyborczej na okręg w skład którego prócz powiatu jasielskiego wchodzą jeszcze powiaty strzyżowski, ropczycki, mielecki, kolbuszowski i tarnobrzeski, a tem samem musi być również siedzibą okręgowego narodowo-żydowskiego komitetu wyborczego, kierującego ruchem w całym okręgu wyborczym, byłoby wskazanem i tą drogą zwracamy się z apelem, aby natychmiast po wymienionych miastach powiatowych powstały na tych samych, co i u nas podstawach komitety powiatowe, któreby też weszły w porozumienie z tut. Komitetem, celem ujednostajnienia akcyi przedwyborczej. Wprawdzie od chwili wyborów oddzielają nas jeszcze 2 miesiące, to jednak ze względu na ogrom pracy, który czeka Komitet wyborczy jasielski, jako okręgowy, w interesie sprawy pośpiech jest wskazany. A więc do pracy! Listy należy adresować na ręce Dra Kornhausera, adwokata w Jaśle.

—oo—

**Słuszne zarządzenia kolejowe.** Ministeryum kolei żelaznych w uwzględnieniu zażaleń podróżującej publiczności wydało zakaz używania przy pociągach osobowych wagonów trzeciej klasy w miejsce wagonów klasy drugiej, po zmianie jedynie napisu III. na II., jak również pobierania należytości za klasę drugą, jeżeli wagonu odpowiedniego do pociągu dostarczyć nie można. W wypadkach, w których zajdzie potrzeba używania wagonu twardego trzeciej klasy w miejsce wagonu klasy drugiej, winne stacye, które formują składy pociągów, uwiadomić wszystkie stacye dotyczącego odcinka, aby kasy osobowe nie sprzedawały do dotyczących pociągów biletów drugiej klasy. O ile znajdą się w takim wagonie podróżni, zaopatrzeni już w bilety drugiej klasy, to personel pociągowy ma ich zwrócić na drogę reklamacyi. Ponadto mają konduktorzy przy takich pociągach zwrócić baczną uwagę na sortowanie podróżnych.

# Dział gospodarczy.

**Tranzyt bydła.** Rząd wydał pozwolenie Związkowi handlarzy bydłem w Małopolsce na przewóz poza Polskę w różnych kierunkach, w terminie do 16 listopada rb. 3.000 sztuk byda rogatego i 5.000 sztuk nierogacizny, nabywanych w Rumunii. Znaczna część tego transportu ma być wysłaną do Czechosłowacyi przez stacyę Zebrzydowice. Władzom polecono, aby podczas przewozu, transporty bydła nie były dokompletowane bydłem